

PRZEDPŁATA:
ćwierćrocznie dla miasta Poznania 1 Tal. 20 Sgr.
na całe Prusy 2 Tal.

INSERATY:
1 Sgr. 3 Fen. od wiersza na 1 szerokości przy-
mują się tylko w ekspedycyi.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO



Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornej W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

Do czytelników gazety.

Z kończącym się drugim kwartałem przypominamy, iż prenumerata ćwierćroczna dla tutejszych czytelników wynosi 1 Tal. 20 Sgr., dla zamiejscowych 2 Tal. — Zamiejsco wi czytelnicy odbierać będą za tę cenę codziennie z wyjątkiem poniedziałków wychodzącą gazetę na wszystkich Król. Urzędach Pocztowych w całej Monarchii.

Prenumerata exempl. na papierze kancelaryjnym wynosi 15 Sgr. ćwierćrocznie więcej od powyższej ceny. — Nie naszą będzie wina, jeżeli dla późniejszego zamówienia w ciągu bieżącego kwartału, poprzedzające numera nie będą mogły być przesłane.

Dla wygody Szanownej Publiczności tutejszej będą także: Pan **G. Bielefeld** kupiec w starym rynku pod Nr. 87., PP. **Krug i Fabricius**, kupcy przy Wrocławskiej ulicy Nr. 7., Pan **Jakob Appel**, kupiec, przy ulicy Wilhelmowskiej Nr. 9., Pan **M. Graetzer**, kupiec, na rogu Berlińskiej i Młyńskiej ulicy Pan **Adolf Latz** przy placu Wilhelmowskim pod Nr. 10., Pan **Karol Borchardt**, kupiec na rogu Fryderykowskiej i Lipowej ulicy Nr. 19., kupiec Pan **Łabędzki** na Chwaliszewie w domu Engla, i P. **Pajewski** na Chwaliszewie pod Nr. 95. obok apteki, przyjmować prenumeratę na naszą gazetę i wydawać ją będą prenumeratorom wieczorem dnia poprzedzającego, o godzinie 6½.

Mogą także miejscowi czytelnicy zapisywać się na Król. pocztę, ale według wyższego rozporządzenia w tym przypadku opłacać muszą cenę jak zamiejscowci to jest 2 Talary.

Ważniejsze telegraficzne wiadomości podaje Gazeta Wielkiego Xięstwa Poznańskiego o 12 godzin, a nieraz o dwie doby wcześniej niż wszystkie do Poznania nadchodzące gazety.

Poznań, dnia 15. Czerwca 1856.

Ekspedycja Gazet W. Deckera i Spółki.

Telegraficzna wiadomość.

Londyn, 13. Czerwca. — **Morning Post** donosi: Poseł amerykański w Londynie Dallas uwiadomił rząd nasz, że poseł angielski w Wasyngtonie Crampton i trzej angielscy konsulowie otrzymali swoje paszporta. **Morning Post** dodaje, że uwiadomienie to nastąpiło w tonie zgodnym i że Dallas ma pełnomocnictwo do załatwienia nieporozumień z powodu wypadków w centralnej Ameryce. **Morning Post** sądzi, że i Dallas otrzyma swoje paszporta.

Telegraficzne wiadomości.

Paryż, 12. Czerwca. — Cesarz wrócił do St. Cloud.

Paryż, 13. Czerwca. — Dzisiejszy **Monitor** donosi, że pogłoska o zamiarze rządu zaciągnięcia nowej pożyczki, jest płożną.

Bilans bankowy ogłoszony zadowala. Gotowizny zapas niezmienił się. Pieniądze depozytowe skarbu pomnożyły się o 12½ mil. fr., portefeuille o 40 mil. — Sultan ofiarował dla powodzią dotkniętych 40,000 fr.

— 3 proc. renta 71 fr. 65 cent.

Londyn, 12. Czerwca. — Upowszechnia się mniemanie, że nieporozumienia powstałe między Anglią i Ameryką w dobry sposób załatwione zostaną.

Konstantynopol, 4. Czerwca. — Sztab kontyngensu turecko angielskiego przybył tu z Kerezu. — Na procesy uroczystości bajramu i do pocałowania ręki sultana przypuszczono chrześcian.

Berlin, 14. Czerwca. — Najj. Pan raczył nadać kr. belgijskiemu sekretarzowi legacji van Loo w Wiedniu i dyrektorowi zakładu chorych w Abenbergu pod Interlaken w kantonie Bern Dr. Guggenbühl, order orla czerwonego 4. kl., tudzież posługaczowi w urzędzie górniczym Siebeck w Eisleben, powszechną oznakę honorową.

Berlin, 13. Czerwca. — J. Kr. W. książę pruski wyjechał do prowincji westfalskiej.

Berlin, 13. Czerwca. — H. Nach. donoszą, że hr. Hatzfeld poseł pruski przy dworze francuskim, w powrocie swym z Berlina do Paryża zabrał z sobą order orla czarnego dla hr. Walewskiego.

Królewiec, 9. Czerwca. — Według urzędowego doniesienia władz rosyjskich panuje epidemia na bydło we wsiach polskich Szosnia i Ciemnoszynach i w miasteczkach Sokole i Tykocinie, położonych na granicy pruskiej, naprzeciw łeckiego powiatu. W skutek tego rozporządziły nasze władze, aby niewydawano rosyjskim i polskim podróżnym kart legitymacyjnych na granicy, pruskim zaś podróżnym będą tylko udzielane na drodze celnej w Klein-Prostken.

Wrocław, 11. Czerwca. — Gazety nasze zamieściły dziś rozporządzenie król. rejencji z daty wczorajszej, że ponieważ epidemia na bydło wybuchła w szlaskich wsiach Seitsch, Gross Osten i mieście Górze, pięć górskim, tudzież we wsi i miasteczku Koeben, pięć Steinau, przeto po tych miejscach pozaprowadzano ścisłe kordony.

(Kor. Cz.) Z pomiędzy licznych politycznych kwestyj, które w czasie pobytu cesarza Aleksandra w Berlinie były lub być mogły przedmiotem narad dyplomatów rosyjskich i pruskich, spodziewano się, że kwestya handlowa i stosunki pograniczne pomiędzy Rosyą a Prusami najpewniej jeszcze rachować

mogą na jakiekolwiek załatwienie. Mniemano, że tym sposobem Rosya najłatwiej zobowiązałyby sobie mogła Prusy, i uśmierzyć nawet panujące w liberalnych warstwach narodu przeciwko sobie niechęci. Byłoby to, małym kosztem zapewnić sobie trwałość przyjaznych stosunków, zyskać przez traktat handlowy, mniej więcej korzyści traktatu aliansowego, o który zapewne w tej chwili Rosyi nie mało chodziło i chodzi. Mniemano, że z drugiej strony Prusy korzystając z izolowanego położenia Rosyi, i upierając się w żądaniach swoich na postanowieniach traktatu wiedeńskiego, domagać się będą wyraźnie od Rosyi, jeżeli nie zupełnego otwarcia granic, to przynajmniej większej swobody w stosunkach handlowych i komunikacjach osobistych. Czy gabinet pruski domagał się tego od Rosyi w czasie pobytu cesarza Aleksandra w Berlinie, nie mogę z pewnością twierdzić. Lecz opinia publiczna tego się spodziewała i mniema, że rząd to uczynił. Ze strony Rosyi nie jednak dotąd w tym względzie urzędownie nie oświadczone. Przywrócono tylko stan stosunków pogranicznych, który był przed wojną; zatrzymano nawet co do wydawania paszportów dawniejsze przepisy, i dano tylko ogólnie — komu i przez jaki akt, tego niewiem — do zrozumienia, że taryfa celna rosyjska będzie częściowo zniżoną. Tę się tutaj na teraz pocieszają. Gdyby nie Poznańskie, otwarcie granic rosyjsko-polskich nie znajdowałoby podobno tyle trudności; wszelako widoki handlowe muszą ustąpić względem politycznym, i niewiem, czy Prusom samym tak bardzo na zupełnym otwarciu granic ze strony Rosyi zależy.

Po rozjechaniu się zagranicznych gości, Berlin stał się znów bardzo spokojnym. Wczoraj obchodził dwór rocznicę śmierci przeszłego króla w Charlottenburgu, gdzie się i z Berlina bardzo wiele publiczności zebrało. Teatra królewskie i prywatne były w dniu tym zamknięte. Miasto czei wiernie pamięć zmarłego króla, i obchodził rocznicę śmierci jego żaloba. Zdrowie cesarzowej polepszyło się. W bieżącym tygodniu ma ona opuścić Poczdam, chcąc dzień urodzin, 13ty b. m., przepędzić w Stuttgardzie, i następnie udać się do przepisanych sobie wód do Wildbad.

Całe tutejsze poselstwo rosyjskie będzie zmienione. Sekretarze jego ks. Łabanow i hr. Szuwałow odebrali także inne przeznaczenie, pierwszy pójdzie do Konstantynopola, drugi wzięł na dłuższy czas urlop, zaś radzca legacji baron Nicolas zostanie sekretarzem poselstwa londyńskiego. Hr. Benkendorf, który sprawował funkcyę pełnomocnika wojskowego przy tutejszym dworze, ma zostać posłem w Stuttgardzie. O księciu Dolgorukim, który mianowany jest ambasadorem rosyjskim w Paryżu, podaje korespondent londyński do *Nationalzeitung* następującą wiadomość: »Książę stał już przed wielu laty w dyplomatycznych stosunkach z teraźniejszym cesarzem Francuzów. W r. 1833 odbyła się w Konstancyi tajemna konferencya kilka mocarstw, które nie sprzyjały dynastyi lipcowej, celem porozumienia się względem pewnych ewentualności. Starszy brat Ludwika Napoleona był krótko przedtem umarł. Od niego tedy konferencya, której książę Dolgoruki był członkiem, pragnęła dowiedzieć się, jakaby była polityka jego, gdyby wypadki wyniosły go miłą na tron francuski? Odpowiedział, że przywróciłby cesarstwo pokój.« Wiadomość tę podaje jednakże korespondent tylko według tego co sobie w Londynie opowiadają.

Nie mamy tu wprawdzie takich ulew, jakimi dotknięta została Francya, ale codziennie trochę deszczu, niebo pochmurne. Publiczność żąda od meteorologów, którzy już byli w systemie zjawiska powietrzne ułożyli, aby jej wytłumaczyli, co jest przyczyną tak dziwnych zmian powietrza w ostatnich miesiącach? Będzie mądra za tłumaczenia.

Królestwo Polskie.

Warszawa, 12. Czerwca. — Dzień wczorajszy, upamiętniony został wypadkiem, który zapelniał jedną ze smutniejszych kart kroniki naszej. Wczoraj bowiem o godzinie 4tej z południa, rozstał się z tym światem, J.W. rzeczywisty radca tajny Ignacy Turkuł, minister sekretarz stanu Królestwa Polskiego, członek rady państwa i komitetu ministrów, prezes komisji do rewizji i ułożenia praw dla Królestwa Polskiego, senator, kawaler orderów: św. Alexandra Newskiego z brylantami, orla białego, św. Włodzimierza IIej klasy; św. Anny Iej klasy, św. Stanisława Iej klasy, ozdobiony medalem za turecką wojnę, w latach 1828 i 1829.

Rosya.

Petersburg, 30. Maja. — W niedzielę 13. Maja, p. Seymour, poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Stanów zjednoczonych Ameryki, Sartip Kassim-Chan, minister rezydent N. szacha perskiego, wicehrabia Jonghe d'Ardoie, minister rezydencja króla Belgów, p. Pierce, sekretarz poselstwa Stanów zjednoczonych, p. Nazar Aga, drogman poselstw perskiego i hr. de Borchgrave d'Altena, sekretarz poselstwa belgijskiego, mieli zaszczyt być przedstawionymi Ję C. W. wielkiej księżnie Katarzynie Michałównie i Jego wysokości księciu Jerzemu Meklemburg-Strelitz.

— Przez dyplomy cesarskie z dni 15. i 17. Kwietnia, najmiłościwiej mianowani zostali kawalerami: Orderu św. Stanisława kl. 1., radca konferencji króla duńskiego baron Heintze, i zostający przy Najj. królowej matce panującego króla niderlandzkiego Annie Pawłównie, leibmedyk profesor Everard.

Francya.

Paryż, 10. Czerwca. — Monitor donosi: Cesarz wyruszył wczoraj do Angers; z Tours nie udał się tam z powodu utrudzonej komunikacji i ponieważ nie był jeszcze zawiadomiony o przygodach, jakie okolicę miasta tego spotkały. Dziś wieczór o godzinie 6ej wyjechał cesarz do Angers wśród okrzyków radości i uniesienia, i zaraz udał się do kopalni w Trelaze.

— Cesarzowi podano obszernie memorandum, w którym z odwołaniem się na Humboldta, Gay Lussac i Arago za główną przyczynę powodzi i pogorszenia pogody uważają zbyt wielkie wytrzebienie lasów.

— Towarzystwo kredytu ruchomego, jak to z pewnością słychać, otrzyma pozwolenie do budowania zaprojektowanych w Rosji kolei żelaznych. Powołany w tej mierze od cesarza Aleksandra inżynier p. Sauvage wyjechał już do Petersburga.

— Wczoraj odbyli Polacy u księcia Czartoryskiego posiedzenie, na którym podpisali protest przeciw amnestyi, jaką cesarz Aleksander w Polsce wydał.

— Depesza wczoraj wieczór z Marsylii nadeszła donosi: Rzeka Rona zwrócona do swego łozyska, zwolna opada. Nawałnica powstała na morzu Śródziemnym! parła nieustannie przez dwa dni bałwany do rzeki dalej a dalej aż te za obręb ujścia i zniszczyła wiele grobli. Niezliczone trzody chroniące się na groble, zagrożone były; wyratowano je przecie. Na równinach wyrwał wiatr drzewa z korzenia. Nawałnica nieco wczoraj ustała i dziś prześliczna pogoda.

— Grobla w Divate w wielu miejscach przerwana. Szczęściem, że nie-szczęście nie było tak wielkiem, jak się go obawiano, ponieważ wody Loary nieco poupadały. Przerwanie tej grobli spowodowało cesarza udać się do Nantes. Dziś z rana opuścił cesarz Angers, gdzie przenocował, udając się w powozie do Nantes. Cesarz tam przenocuje i jutro wróci do St. Cloud.

— Patrie zawiera następującą notę, która zdaje się być urzędową: Występowanie Anglii ku państwom amerykańskim nabiera charakteru stanowczego. Kwestya przemysłowa wywierała dotąd wpływ na stanowisko polityczne Anglii; Anglia zamyśla odtąd politykę swoją uczynić niezawisłą od interesów przemysłowych materialnych.

— Wedle listów z Konstantynopola zaproteutował rzeczywiście komisarz rosyjski pan Fonton przeciw wyborowi księcia Sturza na członka komisji besarabskiej. Porta jednak postanowiła obstawać przy swoim i w tej mierze stosownie wysłała instrukcje Derwiszowi baszy, także członkowi tej komisji.

Paryż, 11. Czerwca. — Dzisiejszy Monitor donosi, iż Ojciec święty 15,000 franków dał na nieszczęśliwych powodzią dotkniętych sultan turecki ofiarował.

Paryż, 4. Czerwca. — Jenerał Orłow bawi w Montpellier. Wielu przypuszcza, że popadł w niełaskę u cesarza Aleksandra II. Rosya nie lubi pokazywać wdzięczności dla swych zbawców. Roztopczyn który spalił Moskwę, umarł w Paryżu, a Essen który spalił przedmieście Rygi życie sobie odebrał. Prawda, że pokój 30. Marca bez przymierza z Francją jest dla Rosyi bolesnym. Rosya zgubiła marzenia i zrozumiemienie obietnic powieszonych do Petersburga przez bar. Seebacha. Francya może się tłumaczyć, że do traktatu 15. Kwietnia zmusiła ją Anglia i Austria. Wkrótce będzie dokonane oddanie Izmailowa.... Historycy i filozofowie porównywali zawsze los zdobywców do losu bankierów. Zdobywca potrzebuje ciągłego szczęścia i pierwsze nieszczęście prowadzi go prostą drogą do upadku. Rosyanie bawiący w Paryżu, chociaż się maskują, nie mogą ukryć niespokojności i obawy.

Wczorajszy Le Nord został wstrzymany na poczeie.

Hr. de Bourquenay wyjedzie do Wiednia w końcu tego tygodnia. Przypiesza on swój wyjazd z powodu sprawy Włoch i Moldo-Włoszczyzny. Kraje te są w wielkiej agitacji od czasu, kiedy mocarstwa pokazały chęć szczerą czy udaną polączenia w jedno naddunajskich prowincji. Ambjeden się mnoży i podnoszą. Spodziewany jest w Paryżu książę Vogorides jeden z pretendentów do tronu.

Niesnaski między Stanami Zjednoczonymi a zachodem stają się coraz groźniejszymi, ale kupcy londyńscy niemi się nie straszą i prowadzą handel jak gdyby byli przekonani, że nigdy do wojny nie przyjdzie. Zdaje się niezawodnie, że pp. Crampton i Dallas zostaną odwołani i że sprawa się toczyć będzie na drodze rozjemczej. Uznanie rządów Walkera jest ważnym wypadkiem, ale nie łamie ono traktatów, niepozwalaających Stanom Zjednoczonym rozszerzać się w stronie południowej. Złamanie traktatów nastąpiłoby dopiero, gdyby Stany Zjednoczone wcieliły do siebie prowincję Nikaraguy. Dyplomacya europejska w Washingtonie ogranicza się na nieuczynawaniu ojca Vizil pełnomocnikiem Walkera.

Cesarz zwiedził Dijon, Lyon, Valence, Avignon, Oranges, Arles. Musi być teraz w Marsylii. Wszędzie niósł pomoc nieszczęśliwym dotkniętym po-

wodzią. Cesarz dał na ten cel ze swęj szkatuły około 200,000 fr. Izba uchwałała dwa miliony. W całej Francji zbierają się składki. Powódź rzek była większą niż sobie można było wystawić i tego razu nie tylko sama Loira sprawiła największe szkody. Do Avignonu cesarz wyjechał na łódce.

Zdaje się, że się obejdzie bez wyprawy do Kabylji, Kabyle skłaniają się do uległości. Wojna krymska im zaimponowała. Wyprawa do Madagaskaru nabywa przeciwnie prawdopodobieństwa. Trudności tej wyprawy pochodziły ze strony Anglii, ale rzeczy mają się ułożyć.

Dzienniki rządowe powstały znów na dzienniki belgijskie z powodu ogłoszenia odezwy Wiktora Hugo, zachęcającej Włochy do powstania. Ponieważ mówię o Wiktore Hugo dodam, że przeczytał a raczej że zmęczył jego Kontemplacye. Jest to niesmaczny utwór. Polityka socjalistowska i poezya w parze nie idą.

Dzienniki rządowe starają się ciągle pokazywać, że proces o majątek hr. Chambord przed trybunałem w Vassy sięga r. 1829 i że nie był wytoczony przez rząd cesarski. Rząd trzyma się polityki oszczędzania partyi legitymistowskiej. Le Droit broni się z zarzutu jaki mu zrobił dziennik Union i zapewnia, że zdał wierną sprawę z czasowego procesu. Dowiemy się o prawdzie, kiedy proces przejdzie przez apelacyą sądu dijońskiego.

Ks. Osker korzystając z pięknego czasu który mamy od dni trzech, wyjechał do Hawru. Przed wyjazdem był na balu u ks. Matyldy i w teatrze.

Pojutrze spodziewamy się zobaczyć w Paryżu kardynała Patrici legata papieżkiego. Rząd przepisał porządek w jakim ma być przyjęty w Marsylii i w Paryżu. Przyjęcie będzie świetne i prawie monarsze. Kardynał będzie mieszkał w Tuilierach. Duchowieństwo paryskie krząta się. Biskupi i Merowie zaczynają się zjeżdżać. Wyznać trzeba, że chrzest mało zajmuje Paryż. Głównem jego zajęciem jest zawsze giełda. Naprawdę hr. Montalembert groził namietności giełdowej; giełda to jedyna dziś świątynia, którą opinia publiczna się zajmuje. Codziennie mnożą się nowe towarzystwa finansowe. Jedno z tych towarzystw posiadające 50 milionów, zostało założone przez bankiera, który temu lat 20 był moim kolegą uniwersyteckim i któremu jako biednemu koledze pożyczyłem trochę pieniędzy, mój cały majątek. Kolega przyszedł do milionów i po 20 latach spłacił mi dług... z redukcją parę set franków, najpewniej z tytułu procentu za usługę, przyjaźni i 20letnią cierpliwość. Bankier ten stroni teraz odemnie. Taki to świat finansowy paryżki. Podnoszą się ogromne majątki ale i upadają. Bankier Place szalał a teraz jest w więzieniu. Na bankructwie tego bankiera stracili kilka milionów hr. de Morny i ks. Galiera. Obawa jest o kryzys finansowy, ale ona jest trudną przy przewadze Pereiry. Chyba Rothschild przemógłby Pereirę kapitałami angielskimi i dołączył do swych spekulacji myśl polityczną, co nie można przypuścić. Tylko nowy nieurodzaj mógłby spowodować istotną kryzys, a na to się nie zanosi. Zimno i mróz zrobiły nie wielkie szkody w zbożu i te szkody naprawi zapewne ciepło jeżeli się utrzyma.

Anglia.

Londyn, 10. Czerwca. — Wedle oświadczenia lorda Clarondona nadeszły listy z Washingtonu do 27. Maja: podług których poseł angielski nie otrzymał jeszcze zawiadomienia rządowego co do odesłania mu paszportów.

— Na wczorajszym posiedzeniu izby wyższej oświadczył minister wojny, lord Panmure na zapytanie do niego zwrócone co do legionu zagranicznego: Legiony włoskie i szwajcarskie nie zadługo będą rozpuszczone. Co się tyczy legionu niemieckiego, ten po największej części pragnie być przeniesiony do kapu. Rząd królowej pani nie ma przeciw temu, mianowicie że Niemcy w charakterze mają bardzo wielkie podobieństwo z pierwotnymi holenderskimi osadnikami kolonii, i wkrótce pewnie wysłani tam będą.

— Na posiedzeniu izby niższej z dnia wczorajszego odpowiada lord Palmerston co do sprawy amerykańskiej, że nie odebrał żadnej wiadomości pewnej, czy oddano panu Crampton paszporta lub nie, wiadomości prywatne tu nadeszły, są wszakże tak nieoznaczone, tak niepewne, że z nich nic stanowczego wywieść nie można.

— Depesza Clarendona, tycząca się okupacji państwa kościelnego przez obce wojska wysłana do posła angielskiego w Turynie, pana James Hudson, z d. 26. Maja r. b. tej jest osnowy:

Przylącam niniejszém kopią noty, przesłanej mi w czasie pobytu mego w Paryżu przez pełnomocników sardyńskich. Po ustnych rozmowach, jakie przed i po odebraniu jej miałem przyjemność zawiązać z hr. Cavourem nie możesz Wasza Excellence powątpiewać, że rząd królowej pani naszej głębokie i szczerze ma współczucie dla spraw włoskich, że wszystko, o ileby się dało, radaby wszelkich użyć środków, aby poprawić położenie ludu włoskiego. Nowe obietnice nie mogłyby późniejszym, jakie hrabia Cavour otrzymał, większego nadać znaczenia i ważności, i dla tego nie uważałem za rzecz potrzebną, odpowiedzieć na piśmie na notę pełnomocnika sardyńskiego; gdy atoli rząd królowej pani dowiedział się, że byłoby pożądaną rzeczą dla rządu sardyńskiego, piśmienną otrzymać odpowiedź, nie waha się przeto, udzielając takową oświadczyć, że obsadzenie papieżkiego państwa przez wojska obce, jest stanem niezwykłym, anormalnym, przez który równowaga Europy niszczy się, a pokój jej może być nadwierzony, że okupacya ta uświadczać pośrednio złą administracyą podsyca w ludzie nieukontentowanie i tendencje rewolucyjne. Rząd królowej pani wie dobrze, że ponieważ stan ten kilka już trwa lat, nie można mupolozyc końca bez niejakiego niebezpieczeństwa dla spokoju państwa, i nie bez szwanku i wywołania godnych politowania wydarzeń; rząd królowej pani jest atoli przekonany, że ściąganie wojska z papieżkiego państwa nastąpić może wkrótce przez sprawiedliwą i mądrą politykę, i pełen jest nadziei, że wspólnie przez rządy francuski i austriacki postanowione środki do powolnego ściągania wojsk swych i do poprawy stanu poddanych Ojca św. doprowadzą. Upoważniam pana, niniejszą depeszę hrabiemu Cavour przedłożyć i wręczyć mu kopią jej.

Austria.

Wiedeń, 9. Czerwca. — Gazeta wiedeńska zawiera następujący artykuł względem nowej formy pogrzebów. „Kto w życiu nie należał do wspólności kościoła, nie ma i po śmierci żadnego w niej udziału; kto za życia nie brał udziału w środkach łaski kościoła, nie ma prawa i po śmierci do ostatniej posługi miłości, jakiej kościół używa swym członkom tj. do poświęconego miejsca ziemi, gdzie ciało zmarłego oczekuje głosu zmartwychwstania. Kościół

katolicki nie wywołał rozdziału między chrześcijan, nie może też znosić jego skutków, jest raczej zadaniem jego, w skutek tego rozdziału swoją własną istność tem jaśniej tem czystiej wykazać.

Włochy.

Dekret króla obu Sycylii z 7 artykułów złożony, stanowi, że kto bez pozwolenia policyi posiada broń, ulega karze więzienia i konfiskacie broni.

Gazeta powszechna (augsburska) zamieszcza następującą notę gabinetu wiedeńskiego wystosowaną do rządów włoskich, a mianowicie papieskiego, tokańskiego, modenckiego i neapolitańskiego za pośrednictwem reprezentantów przy tych rządach, a to w odpowiedzi na wiadomą notę hr. Cavoura.

Wiedeń, 18. Maja 1856.

„Pytania zadawane panu prezesowi rady ministrów N. króla sardyńskiego co do traktatu pokoju podpisanego w Paryżu na d. 30. Marca, nastęrczyły w izbach sardyńskich sposobność do rozpraw, które niewątpliwie ściągnąć musiały na siebie uwagę rządu (tu nazwa jednego z wyżej wymienionych rządów włoskich) podobnie jak i naszą ściągnęły.

Hr. Cavour oświadczył w toku tych rozpraw: pełnomocnicy Austrii i Sardynii na kongresie paryskim rozłączyli się z głębokim przekonaniem, że oba kraje bardziej niż kiedykolwiek, dalekie są od porozumienia się pod względem swojej polityki, i że zasady przez oba rządy reprezentowane nie dają się z sobą pogodzić. Co do nas, powziawszy wiadomość o oświadczeniach danych przez hr. Cavoura parlamentowi piemontkiemu, przyznaję, iż moglibyśmy śmiało pisać się na zdanie jego co do tego niedoścignionego oddalenia jakie nas oddziela na polu zasad politycznych.

Z pośród dokumentów przedłożonych przez prezesa rady ministrów do oceny izbom, nota pod datą 16. Kwietnia r. b. przedłożona przez pełnomocników piemontkich naczelnikom gabinetów paryskiego i londyńskiego, zdawała się nam na największą zasługiwać uwagę. Dokument ten sprowadzony do najprostszego wyrażenia swego nie jest niczem innem jak tylko szermierką adwokacką przeciw Austrii.

System ucisku i gwałtownej reakcji zaprowadzony w latach 1848 i 1849 — są słowa hr. Cavoura — musiał koniecznie utrzymywać ludy w stanie ciągłej drażliwości i rewolucyjnego wzburzenia, a środki na przytłumienie wzburzenia tego przez Austrię użyte, trwały zajmowania ziem nie będących jej własnością, niwecząc, zdaniem ministra prezydenta, równowagę przywróconą przez traktat wiedeński i stanowią nieustającą pogroźkę naprzeciw Piemontowi.

Niebezpieczeństwa powstałe dla Sardynii w skutku rozpostarcia potęgi Austrii, są tak nagłaciami w oczach hr. Cavoura, że lada chwila mogłyby zmusić Piemont do chwycenia się ostatecznych środków, których następstw przewidzieć nie podobna. Tak więc, obawa wzniecona stanowiskiem Austrii we Włoszech u naczelnika gabinetu sardyńskiego, służy za pozór miotania przeciwko nam pogroźek prawie nieosłoniętych i zapewne niczem nie wywołanych.

Austria ze swej strony nie może żadną miarą przyzwolić na misję o jaką hr. Cavour dla dworu sardyńskiego upomina się, tj. misję przemawiania w imieniu Włoch. Półwysp ten mieści w sobie rozmaite, zupełnie od siebie niezawisłe rządy i jako takie uznane prawem publicznym europejskim. Wszelako prawo to publiczne europejskie nie wie bynajmniej o pewnego rodzaju zwierzchnictwie, do jakiego gabinet turyński rości sobie prawo naprzeciw innym rządóm. Co do nas, umiemy szanować niepodległość rozmaitych rządów panujących na półwyspie, i sądymy, że dajemy im nowy dowód tego poszanowania, powołując się przy tej sposobności otwarcie na sąd ich bezstronny.

Jesteśmy przekonani, że nas takowe nie posadzą o nieprawdę, jeżeli przytoczymy jako fakt, iż hr. Cavour byłby daleko bliżej prawdy, jeżeliby rozumowanie przez siebie użyte odwrócił. Słyszając go, zdawałoby się, iż przedłużony tylko pobyt wojsk pomocniczych w niektórych krajach włoskich utrzymuje niezadowolnienie i wzburzenie umysłów.

Niebyłoby niewymownie słuszniej, gdyby był powiedział: Długi ciąg okupacji jest jedynie koniecznym z powodu nieustających knoń do zamachów ze strony partii burzącej, a nie bardziej nie sprzyja ożywianiu czynności ich karygodnych i podniecania gorących namiętności, jak mowy zapalne, które niedawno brzmiały w murach parlamentu piemontkiego? Hr. Cavour twierdził, że Sardynia zazdroszcząc niepodległości innym rządóm, niedozwoli aby jakiekolwiek mocarstwo miało mieć prawo mieszania się do innego państwa, choćby do tego formalnie wzywaniem przez nie zostało.

Ustanowienie niepodległości innych rządów posuwać tak daleko, aby im nawet zaprzeczać prawa powołania przyjaznego sobie mocarstwa w celu własnego utrzymania się, jest teorią, której Austria stanowczo wzbraniała się znać. Zasady, jakie Austria w tej mierze wyznaje, nazbyt są wiadome, abyśmy uczuwaliby potrzebę wykladać je na nowo. Cesarz i dostojni jego poprzednicy, wykonywając niezaprzeczone prawa monarsze, nieraz udzielali zbrojnej pomocy sąsiadom swoim, którzy takowej żądali przeciw zewnętrznym i wewnętrznym nieprzyjaciółom swoim.

Austria ma zamiar utrzymać prawo to w swojej mocy, i zachować sobie wolność użycia go w danym razie. Czyż zresztą komukolwiek wolno żywić powątpiewania pod względem zamiarów, jakie zachodziły w interwencyach, których Austria w rozmaite czasy udzielała, skoro na to są dzieje, aby pokazać, że czyniąc podobnie, nigdyśmy samowolnych zamiarów nie mieli na widoku, i że wojska nasze natychmiast ustępowały, skoro tylko prawa władza oświadczała, iż jest w stanie utrzymać porządek publiczny bez obcej pomocy? I zawsze też tak będzie.

Zupełnie tak samo jak wojska nasze opuściły Toskanę, kiedy prawny porządek zaledwie dostatecznie przywrócony został, tak również gotowe będą opuścić kraje papieskie, skoro tylko rząd tameczny nie będzie ich już potrzebował do obrony własnej przeciw napadom partii rewolucyjnej. Zresztą nie myślimy bynajmniej wykluczać mądrych wewnętrznych reform z szeregu sposobów dozwolających rezultat ten osiągnąć; reform, których nie przedstawaliśmy doradzać rządóm na półwyspie, w granicach zdrowej praktyki i z całą względnością należną godności i niepodległości państw, pod względem których nie przyznajemy gabinetowi turyńskiemu prawa narzucania się na uprzywilejowanego cenzora.

Z drugiej wszakże strony przekonani jesteśmy, że burzyciele dopóty nie zaprzestaną wznosić swoich taranów na obalenie prawowitych rządów we Włoszech, dopóki będą kraje, które im wsparcie i opiekę udzielają, i ludzie stanu

nie wzdrygający się wydać pośrednio odezw do namiętności i dążeń zmierzających ku przywróceniu wszystkiego. Jednem słowem, dalecy od tego, abyśmy się mieli dać odwieść z drogi naszego postępowania przez zaczepkę, której nazwać trudno, a sprowadzoną, jak to chętnie przyznajemy z potrzeby zapewnienia sobie zwycięstwa parlamentarnego, oczekujemy niewzruszenie na wypadki, w tem przekonaniu, że postępowanie rządów włoskich, będących zarówno z nami celem napisać hr. Cavoura, nie oddali się od naszego.

Austria gotowa przyklasnąć każdej dobrze zrozumianej reformie, zachęcić każdą użyteczną poprawę wyszlą z wolnej i oświeconej woli rządów włoskich, ofiarować im naszą moralną i gorliwą pomoc w rozwinięciu ich źródeł zasobowych i ich pomyślności, jest również mocno zdecydowaną użyć całej swojej potęgi, dla odparcia wszelkiej niesprawiedliwej napaści, z jakiegokolwiekby ta wyszła strony, i pomagać wszędzie gdziekolwiek jej działalność się rozciąga — do zniweczenia usiłowań burzycieli i poplecanków anarchii.

Polecam panu... udzielić tę depezę panu... i zdać mi sprawę względem oświadczeń, jakie na nią bierziesz.

Proszę przyjąć i t. d...

Kronika miejscowa.

Poznań, 14. Czerwca. — Rada przemysłowa bydgoska podała do rządu pamiętnik we względzie budowy kolei żelaznej z Poznania do Bydgoszczy. Pamiętnik ten kazała teraz wydrukować, aby się publiczność dowiedziała o nim. Zasady i powody w ogóle zgadzają się z wyłożeniami w pamiętniku dawniej napisanym w tej mierze przez Józefa Russaka. Rada przemysłowa po zbadaaniu rzeczy gruntownie pod względem handlowym i przemysłowym, oświadcza się przeciw linii prostej na Skoki, Wapno i t. d., tylko za linią z Poznania przez Gniezno, Gąsawę, a ztąd albo przez Szubin, Rynarzewo, albo na Łabiszyn do Bydgoszczy, a to z tego powodu, że ostatni kierunek wyższe ma względy, do jakich koleje żelazne zmierzać powinny. Do tych wyższych względów liczy pamiętnik, że miasto Gniezno ma wielkie znaczenie tak pod względem handlu, który tu szeroko może się rozwinąć, jakoteż komunikacji, bo ztąd najłatwiej poprowadzić kolę do Łowicza, a tąd samą połączyć koleje żelazne w Królestwie Polskiem z pruskimi. Oprócz tego prowadząc linią na Gniezno, przecina się częścią wschodnią prowincyi przez środek i ułatwia z obu stron wywóz produktów porówna i łączy obfite w zboża Kujawy z tą wielką arterią handlową, za pomocą której Śląsk może odbierać zbyteczne produkta z Kujaw, a wzajem udzielać swoje przemysłowe wyroby. Nam się zdaje, że kr. ministerstwo po tak jasno wyłożonych powodach pociągnięcia kolei żelaznej na Gniezno, nie oświadczy się za linią na Skoki i Wapno. Godną także jest uwagi rzeczą, że towarzystwo kolei żelaznej zawiązane w Krosnach zamierzało budować kolę z Guben przez Krosna i t. d. do Poznania, a ztąd przez Wągrowiec do Bydgoszczy, nadto na posiedzeniu swém w d. 28. Kwietnia r. b. odbytém, przekonało się w skutek objaśnień Józefa Russaka z Poznania, o korzyści linii na Gniezno, zaniechało zauiar budowy kolei z Poznania przez Wągrowiec do Bydgoszczy i natomiast postanowiło, że jeżeli towarzystwo górnośląskiej kolei żelaznej nie będzie budowało kolei na Gniezno, lub budową w ogóle tą wkrótce się nie zajmie, samo się weźmie do tej budowy.

Leszno, 11. Czerwca. — Nasza okolica dotąd wolną była od panującej zarazy na bydło. Tymczasem pokazały się poznaki niewątpliwe księgosuszu na granicy powiatu Góra we wsi Seitch. Dziś upowszechnia się pogłoska, że epidemia ta pokazała się we wsi jednej około Wschowy i że landrat tameczny wydał rozporządzenie do zaprowadzenia kordonu około tej wsi. — Urodzaje w naszej okolicy są wyborne, żyto pięknie okwitło, a ziemniaki bujno wzrastają, jeżeli niebo nam tak dalej sprzyjać będzie, rokujemy sobie jak najlepsze żniwo.

Srem, 12. Czerwca. — Dziś z rana o godz. 4. spalił się tu dom zajezdny pod Sarną. Podobno ogień został podłożony, a sprawcę uwięziono.

Skwierzyna, 12. Czerwca. — W mieście nam przyległym Landsbergu popełnił chłopak jeden okropną zbrodnią. Idąc z drugim w d. 10. b. m. ze szkoły do domu, pokłócił się i pobił z nim. Starszy począł uciekać, młodszy, syn szkuciara, dopędził go przede drzwiami domu, do którego chciał się schronić. Uciekający dobywa noża i nim pchnął w pierś nacierającego, który zatoczył się jeszcze kilka kroków i padł nie żywy, bo nóż utknął mu aż po rękę w pierś. Zbrodniarz widząc okropność wypadku, biegł do rzeki, aby się utopił, ale schwyceny przez policyę, osadzonym został w więzieniu.

Wielichowo, 12. Czerwca. — Na nasyp drogi zwirowej, którą budują ze Szmigła do Rakoniewic układają w stronie południowej kamienie, a po stronie północnej wytknięto dalszą linią tej drogi.

Z Wągrowieckiego, 11. Czerwca. — Nauczycielowi elementarnemu niepotrzeba, aby czytał Horacyuszów, Wirgiliuszów, Ciceronów, zgłębiał Pitagorasa, Xenofona, itp. starożytnych mędrców; ale korzystnie jest dla niego, gdy w czasie wolnym czyta pismka li jego powołaniu poświęcone, ale przecie nie żurnale, które niby dla pozorów mają na celu pielegnowanie owego perla gorczyźnego, które niby wskazują drogę do znalezienia owęj drogiej perły ewangelicznej: ale w samej rzeczy przybrana w nich myśl tu i owdzie w piękna szatę wyrazów, na pozór miłemu pagórkowi podobna, z czasem w nieutamowany wulkan się zamienia, pozostawiając bardzo po sobie smutne skutki. Ale — może ten i ów odpowie — cóż więc czytać jeżeli nie żurnale, wszakże nie mamy od czasu pewnego u nas stósownego pismka pedagogicznego i śmiałoby mógł tu przytoczyć ową niezgłębianą myśl Mickiewicza: „Głucho wszędzie, co to będzie.“ Nie jest tak głucho na polu pedagogicznem, jakby się komu zdawać mogło, mamy i obecnie pisma pedagogiczne, ale nie parcyalne; nie zasadzające się na jedynę teorię, ale raczej na praktyce, którą to drogą najprędzej do celu dojść można, pouczające, że cały system wychowania i nauczania jedynie na religii ma się zasadzać. Do tych pism pedagogicznych liczę pismo pod tytułem: Katholisches Schulblatt, wychodzące w kwartalnych broszurkach, wydawane przez X. Jüttnera dyrektora przy król. seminarjum kat. naucz. w Głogówku, można je sobie zapisać po wszystkich król. pocztamtach, jest do nabycia w księgarni F. C. E. Lenkarta w Wrocławiu. Wziawszy owe pismo na szalę ścisłej uwagi, trzeba wyznać, że jest godne czytania, bo tendencja jego jest pielegnowanie serca i rozumu, utrzymanie nauczyciela w owęj czystej wierze, miłości, nadziei chrześcijańskiej, nie podaje ono

— długostronnej teorii, maksym, które z katedr łatwo ogłaszać się dają, ale nigdy zupełnie w rzeczywistości przeprowadzone być nie mogą, podaje wprost praktyczne sposoby udzielania nauk w szkołach elementarnej, których chwyciwszy się, pewny daje rezultat. Znajdziesz tu w tem piśmie sposób nauczania religii św. i katechizmu, historii biblijnej i kościelnej, a przytem i śpiewu kościelnego. W tem piśmie możesz dokładnie poznać, jak masz użyć języka a mianowicie w szkołach utrakwistycznych, i już z tego powodu owo dzieło na wielką zasługuje pochwałą i godne czytania. I tak przechodzi owo piśmko wszystkie przedmioty naukowe. Przy końcu zajmuje obwieszczenia i prawa nowe dotyczące się jedynie szkoły, a nareszcie wiadomości najnowsze o rozmaitych seminarjach nauczycielskich. Mimo swojej wielkiej wartości, którą ma owo piśmko, jest tak tanie, że ani fenyga dziennie nauczyciel, chcący je czytać, na nie odłożyć niepotrzebuje, bo można go nabyć za 22½ sgr. O tak niskiej cenie piśmka pedagogicznego mało kiedy słyszano. Dlatego szanowni Spółpracownicy, którzyście o tem dziele już dawniej słyszeli, niezawodnie już je w waszej bibliotece macie, a którzy po pierwszy raz o niem słyszycie, bez wahania je sobie zapiszcie, bo jest godne czytania, bo nietylko wasze wiadomości pomnoży, ale i wasze serca wzniesie do owego niebieskiego nauczyciela, który, skoro go szczerze pokochacie, wasze trudne powołanie wam osłodzi a sumienne sprawowanie obowiązków waszych wieczną koroną uwieńczyć raczy.

Z pod Ostrowa, 10. Czerwca. — Nastające pogodne dnie Czerwca, w których każdy gospodarz już dzisiaj się cieszy nadzieją dobrego zbioru z tak pięknie i bujno stojącego na polu zboża, są przyczyną, iż nietylko weselę i z większą ochotą każdy się do pracy bierze, lecz także chciałby jakim tylko może sposobem uprzyjemnić sobie życie; — z tych to mówię pięknych dni zdawał się nasz ksiądz proboszcz z Gostyczyny, znany ze swej gorliwości i przywiązania do swych parafian, korzystać.

W niedzielę bowiem zeszłą były dzieci tutejszej parafii pierwszy raz u spowiedzi i komunii świętej. Po stósownej nauce podczas przedobiedniego nabożeństwa, które widać było nie małe wrażenie na wszystkich słuchaczach zrobiła, aż miło było patrzeć na skromnie ubrane dziatki przystępujące z największą pobożnością do stołu Pańskiego w porządku do zadziwienia godnym, który również zachowały wracając po nabożeństwie z odpowiednią skromnością do domów swoich.

Aby zaś te dzieci pamięć tak ważnego dla nich dnia tem dłużej zachowały, a tem samem pamiętając na to może wstrzymały się od popelnienia na przyszłość niejednej zdrożności, lub też może dla innej przyczyny, postanowił niezmordowany nasz proboszcz korzystając z pogodnego dnia odprawić po południu przechadzkę do pobliskiego lasu nie tylko z temi dziećmi, które u spowiedzi były, lecz także z wszystkimi, którzyby tylko udział mieć chcieli. Samo się przez się rozumie, iż nad spodziewanie zbyt liczne się zebrało grono i młodych i starych rodziców i krewnych swoich i obcych. Nawet dostojni panowie z okolicy raczyli swą obecnością zaszczyścić i ile możności zachęcać wszystkich obecnych do wspólnej niewinnej zabawy, wśród której ksiądz proboszcz rozkazawszy dzieciom usieść na murawie, rozdzielał między nie chleb, który już to własnym kosztem zakupił, już to z obcych darów był zebrał. Miało to niejako wszystkim przypomnieć ewangeliczne nakarmienie pięciu tysięcy ludzi. Wśród takiej rozrywki, ani się spodziewano, iż z zachodem słońca czas było wracać do domów.

Dzięki Ci więc szanowny księże proboszczu w imieniu wszystkich rodziców i dzieci składam, żeś nie szczędził trudów w wychowaniu duchownem naszych dzieci, a których przez swe ojcowskie i łagodne obchodzenie się nieograniczoną miłość sobie zjednałeś, dzięki ci nareszcie za urządzenie tak miłej przechadzki, której pamięć szczególnie w dzieciach naszych tak prędko nie wygaśnie, a tem samem pobudzać będzie do powszechnej i nieustannej wdzięczności ku Tobie. — *Unus pro multis.*

Wiadomości literackie.

Poznań, 14. Czerwca. — „Przyrody i Przemysłu” wyszedł Nr. 24. i zawiera: o jestestwach organicznych, przez Juliana Zaborowskiego. — Kawa przez J. Zaborowskiego. Część praktyczna: Przemysł: Oświetlanie gazem, część ósma, przez Dra Mateckiego. Rozmaitości: Powstanie tonów przez zetknięcie dwóch metalów nie równej temperatury. — Dwa telegrafy podmorskie. — Kolej żelazna z Dover do Calais. — Odezwa nakładcy.

— W Poznaniu u J. K. Żupańskiego wyszło dzieło z napisem: *De origine et sedibus veterum Illiriorum*, r. 1856 przez Kazimierza Szulca z Samina, pod Brodnicą.

Dziełko to dobrą łaciną napisane dowodzi, jak sumienną i niezmierną pracę podjął autor, w celu zbadania pochodzenia i siedzib dawnych Ilirów, szczególnie zaś wielu szczepów ilirskich niepostrzeżonych dotąd. Powód do badań nastroczyło mu dzieło Lelewela: *Narody na ziemiach słowiańskich przed powstaniem Polski*, Poznań 1853 r. W głównej treści zgadza się p. Szulc z Lelewalem, utrzymuje jednak przeciw niemu: a) że Ilirowie i Trakowie tego samego byli pochodzenia jednakże mieli obyczaje i jednych czcili bogów; b) że ludy zamieszkujące Alpy i wschodnią Italią, szczególnie też Wenetowie, Noricy i Rhaetowie jednego z Ilirami i Trakami byli pochodzenia; c) że okolice wyższego Dunaju, dzisiejsze południowe Niemcy, przez ludy tracko-ilirskie zamieszkałe były; d) że Ilirio-Trakowie od najdawniejszych czasów od gór Karpackich i ogólnie od gór Hercyńskich na północ aż do Baltyku mieszkali; e) że Słowianie nie w VI wieku pojawili się na południu Dunaju, ale od najdawniejszych czasów jak Ilirio-Trakowie w siedzibach swoich zostawali, zatrzymując swój język i obyczaje. (Czas).

Warszawa. — Nowe dzieło B. Alexandrowicza pod tytułem: *Kronika Dóbr*, obejmująca zbiór wiadomości, z wykazem ogólnym stanu majątności i rocznych obrotów gospodarstwa, dla porównywania jego wzrostu w latach po sobie następujących, z sześciu arkuszy porubrykowanych i poliniowanych złożone, in folio, wyszło z drukarni J. Jaworskiego. Służyć ono może na pojedynczy foliark lub na całe dobra, i na lat 30, przedstawiając niejako hipotekę domową, do wpisywania w ten wykaz tabelaryczny, z ksiąg i rejestrow zbiorowo jednym wierszem całorocznych działań i otrzymanych wypadków w gospodarstwie, z obrotu produktów, tak rolniczych jako i fabrycznych, mianowicie: ilości wysiewu, zbiorów i planu zboża, wyrobów z zakładów przemysłowych, wszelkich płodów, inwentarza, robocizny oraz pieniędzy, zgola

wszystkiego co stanowi dochód dóbr i wpływa na jego powiększenie. Wiadomości te interesujące i nader ważne dla właściciela i każdego myślącego gospodarza, na jeden rzut oka przedstawiać mubędą obraz treściwy postępu lub upadku gospodarstwa, z wzmianką na końcu o stanie powietrza, urodzajów, oraz zanotowaniem średnich cen produktów. Cena kop. 60 (złp. 4.)

(Nadesłano.)

Kto podejmuje jakie bądź dla społeczeństwa usługi, bez wszelkiego interesu, ten wykonywa tylko jako człek, moralne swoje obowiązki, a kto obowiązki pełni, ten zaprawdę nie zasługuje na pochwałę.

Gdyby autor artykułu w Gaz. W. Księstwa Poznańskiego pod rubryką nadesłaną z dnia 14. b. m. tém był przejęty duchem, gdyby był obeznany tą prawdą, nie byłby się mozolił nad kreśleniem które dla mnie żadnej wartości nie mają, a sobie byłby oszczędził podziękowania które odemnie osobiście wczoraj odebrał.

W Poznaniu, 14. Czerwca 1856.

Kazimierz Szymański.

Targ na wełnę.

Poznań, 14. Czerwca. — W ostatnich dniach ruch na targu naszym ożywił się i sprzedano do wczoraj ¾ przywiezionej wełny. Płacono za przednią wełnę od 5—6 tal. wyżej, aniżeli w roku zeszłym, za średnią 8—10 tal., przy dobrem opraniu, ale też sprzedano wiele po cenach zeszłorocznych. Ponieważ nie było u nas przesadzonych nadziei, jak w Wrocławiu, przeto też nie było tak wielkiego zawodu. Nasi producenci rozjeżdżają się dość zadowoleni. Pozostałe reszty jedni wiozą do Berlina, drudzy składają tu w mieście, mało kto wiezie do domu.

Wiadomości handlowe.

Berlin, 13. Czerwca.

Pszenica 80—118 tal.
Żyto 81—82 ft. 76 tal., na Czerwiec 74—74½—73½ tal., na Czerwiec Lipiec 67½—68½—66½ tal., na Lipiec Sierpień 62½—61½ tal., na Wrzesień Październik 57½—57 tal.
Jęczmień wielki 57—60 tal.
Owies 34—37 tal., na Czerwiec 37½ tal.
Groch 70—80 tal.
Olej rzepiowy 15½ tal., na Czerwiec i Czerwiec Lipiec 15½ tal., na Lipiec Sierpień 15½—½ tal., na Wrzesień Październik 15½—½—½ tal.
Okowita bez beczi 33½—½ tal., na Czerwiec 33½—½ tal., na Czerwiec Lipiec 32½—33 tal., na Lipiec Sierpień 32½—½ tal., na Sierpień Wrzesień 32½ do 32½ tal., na Wrzesień Październik 31½ tal.

Szczecin, 13. Czerwca.

Żyto 76—76½ tal., na Czerwiec 73—73½ tal., na Czerwiec Lipiec 67 tal. na Lipiec Sierpień 61 tal.
Olej rzepiowy 15½ tal., na Wrzesień Październik 14½ tal.
Okowita 10½ proc., Sierpień Wrzesień 10½ proc., Wrzesień Październik 14½ proc.

Gdańsk, 12. Czerwca. — Targi angielskie w ciągu upłynionego tygodnia podniosły się od 3 do 4 szylingów na kwarterze, tak z powodu zwiększających się potrzeb konsumpcji i widocznie nieodpowiednich zasobów — jak dla zmniejszonego dowozu z zagranicy — bo wszystkie pod żaglem na sprzedaż wystawione ładunki zostały wzięte na rachunek Francji i Belgii.

W ciągu tygodnia przybyło do Londynu:

	Pszonicy.	Jęczmienia.	Owsa.	Bobu i grochu.	Siemie lniane i rzepak.	Maki celn.
z kraju	6049	277	2186	250	—	37,930
z zagranicy	5863	1693	7161	2115	3689	6908

Targi szkockie, irlandzkie i prowincyalne z równem zamknęły się podniesieniem.

We Francji w obec niepamiętnych wylewów i zniszczenia zbiorów zboża, wina, jedwabów, ceny na wszystkich bez wyjątku punktach się podniosły, a rezerwa maki w Paryżu się zmniejszyła. Część kraju jest pod wodą, a straty nie do obliczenia.

W Holandii i Hamburgu ceny pszenicy i żyta znacznie podskoczyły z dalszą ku poprawie dążnością.

Na naszej giełdzie jakkolwiek ceny przybrały, — niemielśmy jednak ruchu, bo żądania trzymających zboże są stosunkowo do angielskich notowań przesadzone. Żyto również poszło w górę i składy znikają w konsumpcji miejscowej i okolicznej. Speculanci w ogólności nie wchodzili w interes.

	Płacono za szefel pruski wagi berl.	Tal.	sgr.	fen.	Tal.	sgr.	fen.
Pszonicy	79—82	3	3	4	3	5	—
"	83—90	3	13	4	4	15	—
"	" 91	—	—	—	5	—	—
Żyta	81—83	3	5	10	3	10	—
Jęczmienia	75—78	2	15	—	2	25	—
Grochu	"	—	—	—	3	20	—
Siemienia lnianego	" 79	—	—	—	2	23	4

Czas mieliśmy przesłiczny i zasiewy stoją najpiękniej. Toruń przebyło pszenicy 26,200 szefli, siemienia 8350, belek dębowych 1888, sosnowych 22,975, pieńki centn. 2000, łożu centn. 694, kuchów 164, obręczy kop 856.

Kursa zamian. — Londyn 20½. Amsterdam 103. Hamburg 46½.

Alexander Makowski & Comp.

Przybyli do Poznania 14. Czerwca.

BAZAR: Kosiński z Targowejgórki, Wolniewicz z Dembieza, Zakrzewski z Gutowy.
HOTELRZYMSKI BUSCH: Dietrich z Kruh, Volkhausen z Brunświku, Schmidt z Berlina, Wiegand z Geldern, Anschütz z Lipska, Heyn z Wrocławia.
HOTEL DREZDEŃSKI MYLIUSA: hr. Czarnecka z Rakoniewic, Lüdecke z Neustadt-Eberswalde, Steinhaus z Berlina.
HOTEL BAWARSKI: Schon z Głogowa, hr. Miączyński z Pawłowa, Raczyński z Smolar, Kierski z Gąsawy, Kierski z Gąsawy, Ilmen z Starogrodu.

(Dodatek).

HOTEL DU NORD: Chłapowski z Turwi.
HOTEL BERLINSKI: Kützmann z Ratay, Grabowski z Uchorowa, Hirschell z Londynu.
HOTEL FARYZKI: Skrzydlewski z Ocieszyna.
HOTEL EICHBORNA: Libas z Trzemeszna, Cohn z Kowalewa, Kaim z Zielonéj

góry, Ehrenfried z Wrześni, Wolff i Löwenstein z Keyni.
W MIESZKANIU PRYWATNEM: Hausleutner z Rawicza, ul. Fryderykowska Nr. 32. B.; Drojeck z Zabiczyna, ul. Jeznicka Nr. 12.; Tiesler z Krotoszyna, ul. Garbarska Nr. 54.

W Księgarni Zupańskiego wyszły:
Dwaj bracia artyści, powieść przez L. P. 1 10
Listy Horacyusza, tłumaczone wierszem miarowym przez M. Motty 15
Polska wieków średnich, tom II. (wydanie nowe powiększone) przez J. Lelewela . . . 3 —
List Żelazny, tragedia przez Małeckiego, wydanie 2gie przejrane 1 10
Marya Malczewskiego, (wydanie nowe, porządne) 5

Księgarnia N. Kamińskiego i Spółki w Poznaniu (w Bazarze) poleca:
Geografia ogólna ze szczególnym względem na Słowiańszczyznę a osobliwie na Polskę, w krótkości wyłożona przez Stanisława Zawadzkiego. Cena dawna 1 Tal., zniziona — 20
Piśmiennictwo polskie w zarysie skreślił Ed. Dembowki. Cena dawna 2 Tal. zn. 1 —
Polska w złotym wieku przedstawiona wyimkami z Dziejów Rzeczypospolitej Polskiej. Cena dawna 1½ Tal. zniziona . . 1 —
Dyalogiczna gramatyka francuska na sposób Ollendorfa dla Polaków obrobiona 2 części 1 15
Początek wielkiego dramatu, przez Gracyana Rakowieckiego. Cena dawna 24 Sgr. zniziona — 10
Pieśni Salomona przez K. U. Cena dawna 1 Tal. zniziona — 15
Praktyczna Filozofia wiejskiego gospodarstwa. Cena dawna 24 Sgr. zniz. — 12
Muzamerit czyli powieść przy świetle księżyca 2 tomy. Cena daw. 2 Tal. zniz. . . 1 10
Switezianka, fantazyja dramatyczna przez L. Siemieńskiego. Cena dawna 20 Sgr. zniziona — 10

Powieści: Wspomnienia historyczne zastosowane do pojęcia każdego wieku przez Ed. Bogusławskiego — 25
Historya odkryć i podróży. Wydanie II. z 6 rycinami 2 tomy 3 —
Panorama wszystkich podróży na około świata i celniejszych do bieguna północnego 5 tomów. Cena dawna zniz. . . 2 15
Wychowanie macierzyńskie, czyli podręczna biblioteczka naukowa dla dzieci płci obojg od lat 6 do 12 przez Amble Tastu. Polskie wydanie wielu przedmiotami pomnożone 14 tomów 8 10
Zwierzęta słynne w historyi. Dla użytku młodzieży z rycinami 1 10
Niespodzianka. Zbiór powiastek dla pilnych dzieci. Wydanie III. z rycinami . . 1 5
Wybór bajek i przypowieści oryginalnych i tłumaczonych, zebranych i wydanych z dawniejszych i tegocześniejszych pisarzy polskich przez T. Nowosielskiego 2 tm. — 25
Komedyje oryginalne Stanisława Bogusławskiego 2 tomy 2 10
Les merveilles des quatre saisons ou consideration sur les Oeuvres de Dieu par M. Brun 4 vol. 3 —
Cours théorique et pratique de langue française, rédigé sur un plan entièrement neuf par M. P. Poitevin 26 vol. . 20 —
La moral en action ou choix de faits mémorables et anecdotes instructives . . . — 25
Cinq cent mille francs de rente par le docteur Veron 2 vol. — 20

Księgarnia N. Kamińskiego i Spółki w Poznaniu (w Bazarze) co tylko otrzymała nowości w języku francuskim:
Les contemplations par Victor Hugo 2 vol. 1 10
Un drame dans les montagnes par X. Montepin 2 vol. — 20
Le lièvre de mon grand-père par A. Dumas — 10
Les filles de famille par Eugene Sue 3 vol. . 1 —
Avatar par Theophil Gautier — 10
Recueil de pieces diplomatiques a l'égard de la question d'orient. (Ce cahier contient entre autres pieces le traité de paix et le proto-

coles du congrés de Paris) Tal. Sgr. — 20
Lettres intimes de M. Horace Vernet de l'institut pendant son voyage en Russie (1842 & 1843) — 10

OBWIESZCZENIE.

Instrukcyja.

1. Każdy podróżny, jadący wozem lub powozem, mający zamiar przeprawić się przez miasto Śrem, zostanie przy dotknięciu się miasta przez posterunek zatrzymanym i bez najmniejszej zwłoki aż do ostatniej straży wychodowej odprowadzonym, z zaleceniem niezwłocznego dalszego odjeżdżania. Nie wolno także żadnemu szkuciarzowi albo spławiającemu drzewo w mieście z swym statkiem do brzegu przybliżyć się.

2. Nie wolno żadnemu miejskiemu wóźnicy jak tylko wśród miasta i granic pola jeździć.

Wyjeżdżać wolno tylko pojazdom:

- 1) Radzcy ziemiańskiego,
- 2) Komisarza dystryktowego,
- 3) Lekarza powiatowego, i
- 4) podwozem przez stojące tu wojsko zarekwirowanym, które to ostatnie osobną cedułą legitymacyjną zaopatrzone być muszą.

3. Nie wolno już więcej urzędnikom sądowym odtąd pociągami tutejszych obywateli miejskich podróżować.

4. Podwozy po lekarzy do najpierwszej zewnętrznej straży przybywające, tamże zatrzymywać się i cel swego przybycia tamtejszemu posterunkowi objawić muszą, ten zaś resp. straż miejska obowiązana jest, lekarzowi, do którego należy, o tem donieść, a lekarze winni następnie, po poprzedniej dezynfekcyi czyli oczyszczeniu się z złego powietrza, pieszo na miejsce zatrzymania pojazdu po nich przyslanego, udać się.

5. W ten sam sposób postąpić się z powozami po księżu przyslanym.

6. Tylko takim podróżnym, którzy się zaświadczeniem swęj zwierzchności miejscowej wylegitymować potrafią, że w żadnej styczności z bydlami rogatym nie zostawali lub zgola z takim nie mieli do czynienia i że i jakie interesa u tutejszych władz mają do załatwienia, przystęp do miasta pieszo dozwolony będzie. Ciż jednak winni się zaraz po załatwieniu swoich interesów wydać się na powrót z miasta, poddawszy się wprzód, jak się samo przez się rozumie, dezynfekcyi czyli oczyszczeniu.

7. Nie wolno żadnemu rzeźnikowi miasta Śremu opuścić.

8. Królewskie poczty i extrapoczty, niemniej podróżujący pocztą, mogą przez miasto bez eskorty przeprawić się.

Wyjeżdżające ze Śremu osoby muszą wprzód oczyszczeni być od złego powietrza, i nim im dalsza podróż dozwolona będzie, przed komenderowanym na poczte żandarmem w tym względzie wylegitymować się.

Tenże żandarm obowiązany jest, każdą odchodzącą pocztę i extrapocztę jak najściślej zrewidować i natychmiast wszelkie w nich znajdujące się łatwo jak nabywające przedmioty, skonfiskować.

9. Wszystkie dotąd udzielone ceduły legitymacyjnego są nieważne i będą na pocztach odebrane.

10. Targi odbywać się będą w ten sposób, iż wszyscy z towarami i wiktuałami na targ przybywający, pieszo i z swemi towarami w rękę, do miasta i do rynku przypuszczeni będą, lecz swe towary jak najprędzej sprzedać i po poprzedniej dezynfekcyi, natychmiast oddalić się mają.

Powyższą instrukcyję podając niniejszem do publicznej wiadomości; ostrzegam, iż ktokolwiek sobie na przeciw tejże postąpi i wykroczy, podług surowości praw ukaranym będzie, i że straż komenderowana upoważniona jest do użycia broni naprzeciw wykraczającym osobom.

Śrem, dnia 22. Maja 1856.

Radzca Ziemiański Funk.

OTWORZENIE KONKURSU.

Królewski Sąd powiatowy w Bydgoszczy, wydział pierwszy,

dnia 23. Maja 1856. w południe o godzinie 12tej. Nad majątkiem kupca A. Phiebig w Bydgoszczy został konkurs kupiecki otworzony a dzień wstrzymania zapłat na dzień 22. Maja 1856. ustanowiony,

Tymczasowym administratorem masy został Rzecznik Becker w miejscu ustanowiony. Wzywa

się wierzycieli dłużnika spółnego, aby w terminie na dzień 22. Czerwca 1856. r.

przed południem o godzinie 10tej przed Komisarzem Panem Hollstein, Sędzią powiatowym w izbie terminalnej Nr. 2. wyznaczonym, swoje oświadczenia i propozycye względem ustanowienia definitywnego administratora podali.

Nakazuje się wszystkim, którzy od dłużnika spółnego w pieniądzech, papierach albo innych rzeczach cokolwiek w posiadaniu albo w przechowaniu mają, albo którzy mu cokolwiek są dłużni, aby jemu nie nie wydali albo wypłacili, ale raczej o posiadaniu przedmiotów włącznie do dnia 1. Lipca r. b. sądowi albo administratorowi masy donieśli i wszystko ze zastrzeżeniem swoich jakichkolwiek praw, tamże do masy konkursowej oddali. Dzierżyciele zastawu i inni z temiz równe prawa mający wierzyciele dłużnika spółnego, mają tylko donieść, o zastawionych rzeczach, które się w ich posiadaniu znajdują.

Wezwanie wierzycieli konkursowych.

W konkursie nad majątkiem kupca A. Phiebig w Bydgoszczy wzywa się wszystkich tych, którzy do masy jako wierzyciele konkursowi pretensye rościć chcą, aby takowe, one mogą już być przed Sądem wytoczone lub nie, z pierwszeństwem żądaniem, aż do dnia

5. Lipca 1856.

przed południem o godzinie 12tej włącznie piśmiennic lub do protokołu nam podali a następnie do zbadań wszystkich, w przeciagu wymienionego czasu zameldowanych pretensyj, jako też stosownie do decyzji celem ustanowienia definitywnych administratorów na

dnia 1. Września r. b.

przed południem o godzinie 10tej przed Komisarzem Panem Hollstein, Sędzią powiatowym, stanęli.

Kto swoje zameldowanie piśmiennie poda, powinien kopią tegoż i annexów załączyć.

Każdy wierzyciel, który nie w naszym obwodzie urzędowym mieszka, powinien przy zameldowaniu swęj pretensyi mieszkającego tu w miejscu pełnomocnika lub obcego u nas do praktyki upoważnionego mianować i nam do akt donieść. Tym którzy tu znajomości niemają, proponuje się jako Rzeczników, Senffa, Brachvogla, Radzcy Sądu Ziemiańskiego, Roquette, i Radzców sprawiedliwości Schoepke, Schulza I., Schulza II. i Eckerta.

Bydgoszcz, dnia 6. Czerwca 1856.

Królewski Sąd powiatowy. Wydział I.

Aukcyja nowych obrazów olejnych.

W poniedziałek dnia 16. Czerwca r. b. przed południem od godziny 10. i po południu od 3. sprzedawac będą przez publiczną licytację za gotówkę w **Buscha Hôtelu de Rome na dole**

liczny zbiór nowych obrazów olejnych w złotych ramach

jako to: **landszafy, zwierzęta, morskie i inne przedmioty przedstawiające, po największej części niderlandzkiego i niemieckiego pędzla.**

Lipschitz, Król. Komissarz aukcyjny.



OBWIESZCZENIE.

Zapobiegając dalszemu rozkrzewianiu się morowej zarazy bydła grassującej w mieście Śremie i w niektórych wsiach téż okolicy, obwieszczamy niniejszem publicznie, iż w tym roku ani Wystawa zwierząt ani Wyścięgi włościańskie na tutejszym torze odbywać się nie będą.

Poznań, dnia 9. Czerwca 1856.

Dyrekcya Towarzystwa chodowli koni, bydła i owiec.

W Jęj imieniu **Max Braun.**

ZEUSCHNERA pracownia fotografowania i malowania portretów przy Wilhelmowskiej ulicy Nr. 25. obok Hotelu Bawarskiego, jest otwarta każdego dnia od 9. do 4. godziny.

Pruskie narodowe towarzystwo zabezpieczenia w Szczecinie, ugruntowane na 3,000,000 Tal. kapitału zakładowego, z 471,876¹¹/₁₂ Tal. funduszu rezerwowego,

zabezpiecza od **kłesk ognia i przedmioty splawiane wodą**, po stałych i niskich premiach, bez żadnych dopłat, jako to, ruchomości, zbiory żniwa, inwentarz gospodarczy, bydło, lasy, towary i t. d.

Podpisani są upoważnieni do przyjęcia zabezpieczeń, zajmą się chętnie wygotowaniem wniosków i wręczą potrzebne formularze bezpłatnie.

W Maju 1856.

Główne Agentury:

w Lesznie:

C. E. Scheel.

Kościąn: **Otto Hayn.**

Krzywin: **C. F. Peuthner.**

w Poznaniu:

Rudolf Rabsilber.

Specjalni Agenci:

Poniec: **Sam. Rothert.**

Rawicz: **W. A. Busse.**

Poznań: Michaelis Asch, Wodna ulica Nr. 8./9. **Ed. Jeenicke,** Piekary Nr. 10.

Bnin: **A. Schnell.**

Buk: **J. Bellach.**

Gniezno: **Franciszek Dartsch.**

Grodzisk: **C. Raschke.**

Jarocin: **R. Kirschstein,** aptekarz.

Kempno: **H. Landau.**

Koźmin: **J. Czapski.**

Krotoszyn: **C. Tiesler.**

Lwówek: **W. Griebisch.**

Międzybóże: **A. Selle,** aptekarz.

Nowe miasto nad Wartą: **Rob. Peyser.**

Ostrowo: **Alb. Garfey.**

Pleszew: **H. Joseph.**

Rogoźno: **C. W. L. Kayser.**

Śmigiel: **C. E. Nilsche.**

Skoki: **A. Breunig.**

Skwierzyna: **Joz. Herrmann.**

Szamotuły: **Jul. Peyser.**

Witkowo: **R. A. Langiewicz.**

Wolsztyn: **E. Anders.**

Wronki: **H. Selle,** aptekarz.

Wulka pod Strzałkowem: **R. Pohlmann.**

Zaniemyśl: **Dr. Eckert.**

Zbąszczyń: **Karol Kerger.**

Mój dobrany skład porcelany i szkła polecam łaskawym względem Przeciwieństw Publiczności.

F. Adolf Schumann (T. Gerhardt),

plac Wilhelmski Nr. 3. (Hôtel du Nord).

Do leczenia syfilitycznych, cierpiących na chorobliwe mokrzyenie, części rodne i wyrzuty skórne, znajduję się codziennie w domu z rana od 6. do 10., po południu od 2. do 5.

Dr. August Loewenstein,
w Rynku Nr. 53. na I. piętrze.

Sprzedż dóbr.

Dobra, obejmujące 17,319 mórg 150 p. włącznie 1033 mórg łąk i 4400 mórg boru, z dobrymi budynkami i kompletnym żywym i martwym inwentarzem;

Dobra, obejmujące 2400 mórg, włącznie 170 mórg boru i 440 mórg łąk z żywym i martwym inwentarzem;

Dobra, obejmujące 2000 mórg, włącznie 114 mórg łąk i 641 mórg boru, z kompletnym żywym i martwym inwentarzem,

Dobra, obejmujące 750 mórg, wszędzie grunt psenny, z dobrymi budynkami;

położone w okolicach bardzo zwiedzanych przy szosie i kolei żelaznej, jako też inne dobra w każdej wielkości, są do sprzedania pod najkorzystniejszymi warunkami. Bliższą wiadomość udzieli na frankowane zapytania agent dóbr

Herrmann Mathias,

Poznań, plac Wilhelmski 14.

w domu Pana Kaczkowskiego.

Tekturę smółcowaną bezpieczną od ognia z fabryki Panów **Alberta Damke & Comp.** w Berlinie i Moabie, doświadczoną w skutek rozporządzenia Król. Ministerium wydziału rękodziel, rzemiosł itd. a następnie poleconą, ma w zapasie i sprzedaje po cenach fabrycznych

Rudolf Rabsilber,

Spedytor w Poznaniu.

Tekturę smółcowaną do pokrycia dachów z fabryki **Alberta Damke & Comp.**, w komisie w Poznaniu u Pana **Rudolfa Rabsilbera**, doświadczywszy pod względem dobroci i trwałości w zimnie, cieple i mokrości, uznałem jako doskonałą, i dla tego użytą też została do pokrycia wielkiej części zabudowań tutajszej Poznańskiej fabryki guano.

Poznań, dnia 15. Marca 1856.

A. Lipowitz, chemik.

Litografia M. JAROGZYŃSKIEGO

ulica Wilhelmska Nr. 2. obok Hotelu Berlińskiego
poleca dobór kompletnych Rejestrów gospodarczych oraz wykonywa wszelkie zamówienia do tego zawodu należące.

REJESTRA GOSPODARCZE

w kompletnym doborze poleca Handel
P. Przespolewskiego,
ulica Wilhelmska obok hotelu Bawarskiego.

Z powodu wydzierżawienia mojej wsi **Hertzberg**, sprzedany tamże będzie na dniu 25, 26. i 27. Czerwca zawsze począwszy od 9tej godziny z rana, wszelki mój żywy i martwy inwentarz, publicznie, najwięcej dającemu, za gotową zaraz zapłatą; wchodzi w takowy: 650 owiec i jagniąt, 30 koni, między którymi klacze i ogier czystej krwi, 15 zrebiał, 18 krów rasy oldenburgskiej i nizynowej, 19 wołów, 3 stadniki, 31 sztuk młodocianego bydła rasy czystej hollenderskiej i oldenburgskiej, z obory zarodowej Pana Niemanna na Kunowie przy Szczecinie, maciory angielskie i krajowe, drób wszelkiego rodzaju. W martwy inwentarz, do którego młockarnia i siewkarnia należy, wchodzi także powozy, karyolki i na pozbyciu będące wozy pocztowe, które również sprzedane zostaną.

Hertzberg przy Kcyni, dnia 11. Czerwca 1856.

Hrabia Itzenplitz.

Dnia 30. Czerwca, przed południem o godzinie 9tej sprzedawac będę wszelkie moje ruchomości i sprzęty gospodarskie, w mym domu, publicznie, najwięcej dającemu, za gotową zaraz zapłatą; na którą chęć kupna mających zapraszam.

Hertzberg przy Kcyni, dnia 11. Czerwca 1856.

Hrabia Itzenplitz.

900 Talarów pupilarnych pieniędzy są do wypożyczenia. Gdzie? wskaże ekspedycja tej gazety.

Ekonom który przez lat 20 w wzorowym służył gospodarstwie, szuka od Św. Jana r. b. miejsca. Bliższa wiadomość na zapytanie poste restante w Poznaniu pod Literą **K. A.**



Wyżel biały z kasztanowatemi łatami zginął dnia 9. t. m. na szosie pomiędzy Poznaniem a Jeżycami. Znalazca uprasza się o odesłanie tegoż psa do kucharza w Bazarze w Poznaniu, gdzie stósowne odbierze wynagrodzenie.

Wyroby ślusarskie

do wszelkich budowli są w zapasie i mogą być zaraz przybite, lub pojedynczo sprzedane. Obstalunki mogą natychmiast wykonać.

Józef Bogdański,

przy ulicy Półwiejskiej Nr. 7.

Wyprzedaż różnych wełn do haftu i robót igliczkowych, jedwabi, kanwy i deseni **w Handlu pod Nr. 14. przy ulicy Wrocławskiej.**

Dom. **Krucz** pod Czarnkowem ma 150 tłustych skopów do sprzedania.

W Dominium **Gonice** pod Wrześnią będą sprzedawane 20. Czerwca r. b. z rana o godzinie 10tej inwentarze gospodarcze żywe i martwe przez publiczną licytacyą, na którą chęć mających się zaprasza.

Wody mineralne naturalne

tegoroczne świeże jako: Kissinger Rakoczy, Lipp-spring, Marienbader Kreuz, Ober-Salzbrunn, itd poleca

J. Jagielski, Aptekarz. Rynek Nr. 41.

Sztuczne kąpiele Akwizgrańskie.

1 skój do 6 całych kąpielei 1 Tal. 10 Sgr.: 1 skój do 3 całych kąpielei 22¹/₂ Sgr. Skład dla Poznania i okolicy, jest w aptece pod Białym Orłem u Pana J. Jagielskiego w Rynku Nr. 41.

C. Scheibler & Comp.,

Chemik w Królewcu.

Świeży olej makowy

przedaje **tanio**

Skład gazu i rafinerya oleju

Adolfa Asch,

Poznań, przy ul. Zamkowej Nr. 5. niedaleko Rynku.

Dobre kartofle do pożywiania

przedaje tanio

Teodor Baarh,

ulica Szewska Nr. 20.

Cukiernią nowozałożoną ku wygodzie podróżujących Publiczności, naprzeciw pocztowemu w **Kurniku** poleca

A. Mrowiński.

Wszelkie wina w dobrych gatunkach, jako też arak, rum, porter angielski i zagraniczne likiery poleca jak najtaniej Cukiernia.

A. Szpingier, naprzeciw zegaru pocztowego.

LODY.

Lody codzien kilka gatunków oraz wszelkie karmelki, cukry, ciasta, co dzień świeże, jako też różne soki i suche owoce poleca po najumiarkowańszych cenach Cukiernia, fabryka karmelków i czekolady

A. Szpingiera,

naprzeciw zegaru pocztowego.

W niedzielę dnia 15go Czerwca

Wieczór muzyczny

przez rodzinę Tauber, na który najuniżej zaprasza

Restaurator **Pielatowski,**

Podgórna ul. Nr. 14.

Kurs giełdy berlińskiej.

Dnia 13. Czerwca 1856	Sto pa pCt	Na pr. kurant	gotowi- zna.
Pożyczka rządowa dobrowolna . . .	4 ¹ / ₂	101	—
dito z roku 1850. . .	4 ¹ / ₂	—	102 ¹ / ₂
dito z roku 1852. . .	4 ¹ / ₂	—	102 ¹ / ₂
dito z roku 1853. . .	4	—	96
dito z roku 1854. . .	4 ¹ / ₂	—	102 ¹ / ₂
dito . . .	3 ¹ / ₂	—	86 ¹ / ₂
Oblig. długu skarbowego . . .	—	—	151
dito premii handlu morskiego . .	3 ¹ / ₂	—	83 ¹ / ₂
dito Marchii Elektoralnej i Nowej	4 ¹ / ₂	101	—
dito miasta Berlina . . .	3 ¹ / ₂	—	84 ¹ / ₂
dito dito . . .	3 ¹ / ₂	—	93 ¹ / ₂
Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowej	3 ¹ / ₂	—	91 ¹ / ₂
dito Prus Wschodnich . . .	3 ¹ / ₂	—	93 ¹ / ₂
dito Pomorskie . . .	4	—	99 ¹ / ₂
dito W. X. Poznańskiego . . .	3 ¹ / ₂	—	90
dito W. X. Pozn. (nowe) . . .	3 ¹ / ₂	—	89
dito Śląskie . . .	3 ¹ / ₂	86 ¹ / ₂	—
dito Prus zachodnich . . .	3 ¹ / ₂	—	—
Bilety rentowe Poznańskie . . .	4	—	93 ¹ / ₂
Louisdory . . .	—	—	110 ¹ / ₂
Akcyje kolei żelazn. Starogr. Poznańsk.	4	—	97